

EMILIO JOSÉ MARTÍNEZ GONZÁLEZ OCD
LUIS JAVIER FERNÁNDEZ FRONTELA OCD

DUCHOWA WARTOŚĆ TEREZJAŃSKIEGO PIĘĆSETLECIA

15 października 2014 roku oficjalnie rozpoczęły się celebracje, którymi Zakon Karmelitów Bosych i cały Kościół pragną upamiętnić pięćsetlecie narodzin świętej Teresy. Świętowanie to zostanie przedłużone na cały rok. Również ludzie świeccy oraz świat kultury i sztuki podczas owego Roku Jubileuszowego wspominają tę kobietę o wielowymiarowym charakterze, której życie rozjaśniało i rozjaśnia tak wiele istnień ludzkich.

Urodzona w chłodny poranek, 28 marca 1515 roku w Awili, w Hiszpanii, Teresa de Ahumada, córka Alonso Sánchez de Cepeda i Beatriz de Ahumada¹, powszechnie jest znana jako Teresa od Jezusa lub z Awili: święta, fundatorka, reformatorka, mistyczka, poetka, kobieta o głębokiej zdolności do introspekcji, której osobiste doświadczenie rozświetla byt ludzki na drodze poszukiwania samego siebie i sensu swego istnienia na świecie.

Świętowanie pięćsetlecia urodzin Teresy zobowiązuje nas do spoglądania na nią. Nie możemy ograniczyć się jedynie do przypomnienia sobie, kim była i co uczyniła święta Teresa; musimy wykorzystać Jubileusz do tego, aby wsłuchać się w jej słowo, bogate i obfite, tak byśmy mogli nauczyć się od niej dróg, które wiodą do odkrycia siebie samych i Boga, który w nas zamieszkuje, do prawdziwej wartości każdej osoby i misji, jaka została powierzona każdemu z nas, drogi, która nam umożliwi jej wypełnienie.

¹ W ten sposób mówi o owym wydarzeniu jej ojciec Alonso de Cepeda: „W Awili, dwudziestego ósmego dnia miesiąca marca pięćset piętnastego roku, urodziła się Teresa, moja córka, o piątej godzinie rano lub pół godziny wcześniej czy później (było to wspomnianej środy, o brzasku)”. Przekład tego i pozostałych cytatów z języka hiszpańskiego, z wyjątkiem dzieł św. Teresy od Jezusa, jest autorstwa Tłumaczki artykułu. [Przyp. red.]

Jedynie w ten sposób prawdziwie świętować będziemy pięćsetlecie jej urodzin i uzyska ono znaczenie autentycznie duchowe, a nie tylko będzie swoistym upamiętnieniem:

„Jubileusze stuleci (nieznużenie powtarzam to przy każdej okazji) nie powinny przekształcać się w pewien rodzaj archeologicznych poszukiwań czy romantycznej ucieczki do chwalebnej przeszłości, za którą tęskni się z nostalgią. Przeciwnie, powinny być momentem odnowy, odmłodzenia, ponownego duchowego ożywienia. Gdy mówi się o postaciach tak wybitnych, jak Teresa, jubileusze przemieniają się ponadto w moment zwrotny, w czas łaski, który nas zaprasza, by stanąć naprzeciw czasom obecnym i przyszłości, z odwagą, w sposób twórczy i stanowczy”².

POWRÓCIĆ DO TERESY

Beatyfikacja – 24 kwietnia 1614 r.

Zaraz po śmierci Matki w Albie de Tormes, 4 października 1582 roku, jej duchowi synowie i córki, tak jak wiele innych osób, które ją znały i ceniły, rozpoczęły ową wędrówkę ku Teresie, do jakiej zobowiązuje pamięć o niej. Pierwszy wielki krok prowadzi nas ku jej beatyfikacji; ta natomiast pociąga za sobą uznanie przez Kościół jej życia i cnót, potwierdzenie wyjątkowości jej osoby i otwarcie możliwości dla Zakonu, by ze zdwojonym entuzjazmem podjął obowiązek ukazania jej osoby całemu Kościołowi.

Jak dobrze wiemy, po roku 1234 procesy kanonizacyjne zostały zastrzeżone dla władzy papieskiej, a do ich podjęcia wymaga się sprawozdania na piśmie, które stanowi załączek pierwszych pism hagiograficznych o tych, którzy pretendują do tytułu świętych, to znaczy przedstawienia ich życia, śmierci, cnót i cudów.

Po śmierci Matki Teresy należało zatem strzec pamięci o niej. W tym celu wiele osób zbierało wspomnienia o Matce od tych, którzy ją znali, aby później opisać jej życie i cuda; dzięki temu ujrzały światło dzienne biografie autorstwa o. Francisco Ribera, Luisa z Leónu i Diego de Yepes.

W nich Teresa od Jezusa ukazana jest jako kobieta o godnej podziwu świętości, ozdobiona wielkimi cnotami, takimi jak: cierpliwość, pokora, roztropność; autorka książek pełnych „niebiańskiej doktryny”, w których ukazywała drogę chrześcijańskiej i Bożej doskonałości; jak również wyróżniała się jako fundatorka klasztorów żeńskich i męskich, które mają swoją część w świętości Kościoła.

² M. ROMERAL, *Para vos nací*, w: *Lectura y compromiso ante el Libro de la Vida de Teresa de Jesús. Testimonios*, Burgos 2012, s. 85–86.

Praca pierwszych hagiografów, których trud pozwolił poznać przymioty i świętość życia świętej Teresy od Jezusa tym, którzy jej nie znali, zmienia się tym samym dla nas w światło ukazujące, jak prawdziwie duchowo przeżyć ten Jubileusz.

Ci, którzy w kilka lat po śmierci Teresy zwracali swe oczy na jej życie, zdobywając świadectwa, czytając jej pisma itd., nie czynili tego jedynie z ciekawości, lecz pobudzało ich pragnienie przeniknięcia tajemnicy, jaką Bóg objawił w osobie Teresy, byli spragnieni kontemplacji jej śladów, aby ukazywać je innym, by mogły w ten sposób rozjaśniać ich życie terezańskim świadectwem, ale przede wszystkim blaskiem chwały, jaką ona zdobyła dzięki łasce Bożej.

Ukierunkowani poprzez pracę owych mężczyzn i kobiet, możemy odnaleźć pożyteczne dla nas znaczenie celebracji tego pięćsetlecia. Staje przed nami okazja do wykorzystania czasu stosownego do kontemplacji i nauczania się tego, co Pan mówi do nas w Teresie od Jezusa, aby w ten sposób zrobić miejsce w naszym życiu Jezusowi Teresy³.

W roku 1611, a konkretnie 6 czerwca, oddano Juanowi Paulo Mucante, sekretarzowi Kongregacji Rytów, sześć [tomów] procesów zamkniętych i opieczętowanych, które prowadzili biskupi Salamanki i Awili, jak również arcybiskup Toledo, w związku z kanonizacją Matki Teresy.

Od szalonej do świętej

Upragnione brewe beatyfikacyjne wydane przez Pawła V nadeszło 24 kwietnia 1614 roku. Czytamy w nim:

„Przekazano nam, iż fundatorka wspomnianego Zakonu Karmelitów Bosych, Teresa od Jezusa, chwalebnej pamięci, ozdobioną została przez Boga tak wielką liczbą i tak wyjątkowymi cnotami, łaskami i cudami, że nabożeństwo ku niej i ku jej pamięci kwitnie w ludzie chrześcijańskim; dlatego też nie tylko wspomniany Zakon, lecz również nasz drogi syn Filip, król katolicki w Hiszpanii, jak również niemal wszyscy arcybiskupi, biskupi, książęta, stowarzyszenia, uniwersytety i poddani państw hiszpańskich zanosili ku Nam wielokrotnie pokorne błagania, prosząc, by, podczas kiedy Kościół udzieli Teresie przywileju kanonizacji, który z uwagi na jej wielkie zasługi, mają nadzieję, że niebawem zostanie uzyskany, wszyscy i każdy z osobna zakonnik wspomnianego Zakonu mógł celebrować Najświętszą Ofiarę Mszy i odmawiać oficjum wspomnianej Teresy jako błogosławionej dziewicy. Tak więc [...] udzielamy na to pozwolenia”⁴.

³ W oryginale występuje tutaj gra słów: *Teresa de Jesús – Jesús de Teresa*. [Przyp. red.].

⁴ SILVERIO DE SANTA TERESA, BMC, t. 2, s. 413.

Z perspektywy roku 1614, w trzydzieści lat po śmierci, Matka Teresa nie była już krytykowaną i prześladowaną mniszką, która w 1562 roku ufundowała klasztor św. Józefa wśród głosów, które zarzucały owemu klasztorowi, że jest niewieścim szaleństwem i zniewagą dla jej klasztoru Wcielenia⁵. Nie była też uważana za szaloną ta, która wywołała jeszcze większy skandal wobec współmieszkańców swego miasta w roku 1567, kiedy opuściła Awilę, udając się w kierunku Medyny del Campo, by rozpocząć serię fundacji trwającą aż do roku 1582, a jej zamiar nie był już czymś nierozumnym, jak ona sama opowiada nam o tym (por. F 3, 3).

Jest już wówczas kobietą o sławie Świętej i za taką uznają ją ci, którzy ją znali, obcowali z nią i pomagali rozeznac jej ducha. Na przykład o. Dominik Bañez, głosząc w Salamance homilie o Matce Teresie, zapewniał, że uważa ją za tak świętą, jak św. Katarzyna ze Sieny, i że w swych ksiązkach oraz doktrynie ją przewyższa.

Ze swej strony o. Bartolomé de Medina, zakonnik dominikanin, który zanim osobiście poznał Matkę, z tego, co o niej słyszał, miał wobec niej obawy, później mówił otwarcie, że nie było tak wielkiej świętej na ziemi, podczas gdy o. Juan de la Cueva publicznie głosił, że uważa ją za wielką świętą i za niewiastę o wyjątkowych cnotach.

Wyjątkowo piękną homilię z okazji beatyfikacji wygłosił w Saragossie o. Cristóbal de Avendaño OCarm:

„O wielkości mojego Zakonu, z którego wyszła tak wielka święta, jak owa znakomita dziewica i matka Teresa od Jezusa! [...]; Ona jest córką Obserwancji i matką tak wielkiego Zakonu, jakim jest ów Zakon matek i ojców bosych [...] Święta Matka budowała na fundamentach Obserwancji; i w ten sposób wszyscy jesteśmy jednym Karmelem, i wszyscy jesteśmy pod opieką Matki Bożej z Góry Karmel, a Święta Matka jest niczym klamra, która obejmuje i spaja obydwa Zakony, i jest zupełnie pewne, że nie miłuje ona mniej Obserwancji, która ją zrodziła, aniżeli swego Zakonu”⁶.

⁵ Por. D. DE PABLO MAROTO, *Biografía. Teresa de Jesús. Mujer, fundadora, escritora*, Madrid 2012, s. 82.

⁶ C. DE AVENDAÑO, *Sermones en honor de Santa Teresa de Jesús*, red. M. J. Fernández Cordero, Madrid 2011, s. 73–74.

CZAS DZIĘKCZYNIENIA BOGU W KOŚCIELE

Bóg jest uwielbiony w swoich świętych

Ten Jubileusz ma być czasem uwielbienia i dziękczynienia Bogu za życie Teresy od Jezusa oraz za dar, którym była ona dla Kościoła swoich czasów, a także dla Kościoła dzisiaj, Kościoła otwartego na tak wiele wyzwań. Nie jest ona osobą należącą do przeszłości; jej życie i doktryna, którą możemy się karmić poprzez dzieła Świętej, stanowią pokarm dla naszej wiary, dla chrześcijan XXI wieku, podobnie jak to było w wiekach minionych.

Jej córki i synowie – rodzina zakonna, którą ufundowała – powinni stać na czele w czasie tego dziękczynienia, nie tylko poprzez słowa i gesty, lecz również, i to przede wszystkim, uobecniając jej charyzmat, trwający nieustannie i odnowiony, w Kościele naszych dni. Podczas Pięćsetlecia dziękujemy Bogu za nieprzemijalność Teresy od Jezusa, za to, że jest ona stale żywym świadkiem Boga żywego, mężną i szczerą przyjaciółką Boga, pobudką i mistrzynią dla nas wszystkich wezwanych do poznania, wprowadzania w czyn i nauczania tego, jak praktycznie przemierzać drogi Boże.

Jednakże jej rodzina nie ogranicza się do owej grupy mniszek i braci, którzy tworzą Karmel Bosy. Nie wyczerpują jej nawet świeccy członkowie Zakonu czy niezliczona liczba zgromadzeń inspirowanych się jej doktryną. Rodzina terezańska jest czymś dużo szerszym, a jej granice rozciągają się, często w tajemniczy sposób, nawet poza granice Kościoła widzialnego, tak jak gdyby pragnienie dusz, które przenikało św. Teresę, jej pragnienie prowadzenia osób do poznania prawdy objawionej w Chrystusie nie wyczerpało się, jakby nadal szukała dróg i kanałów, przez które może się rozlewać.

W Kościele i dla Kościoła

Jedną z cech charakterystycznych wyróżniających duchowość terezańską jest miłość Teresy do Kościoła. Dla niego żyła w krytycznych chwilach rozdarcia jego komunii; czuła się jego częścią i córką; czuła z nim. Wszystko, co uczyniła – jej fundacje, jej pisma itd. – uczyniła w Kościele i dla Kościoła.

Wiedziała, że Kościół jest święty, lecz zarazem narażony na wielkie zło, umacniany przez Pana przez sakramenty, które mogą wspomniane zło usunąć; do nich uciekała się z „wiarą żywą, która w niej pozostała [wiarą wraz z doświadczeniem; przyp. autorzy], aby widziała jakby naocznie siłę nadprzyrodzoną, jaką Bóg w nie [w sakramenty; przyp. autorzy] włożył”, oraz uwielbianie Boga za to, że „nam zostawił takie lekarstwo, taki balsam na rany nasze, który nie tylko je goi, ale i śladu po nich nie zostawia” (Ż 19, 5)⁷.

⁷ Por. T. ÁLVAREZ, *Iglesia*, w: *Diccionario de Santa*, Burgos 2006, s. 350.

Teresa, dla której Kościół jest wspólnotą zbawionych poprzez modlitwę i sakramenty, której misją jest prowadzenie ludzi do poznania Boga i uczestnictwa w życiu Jedyne go, który jest święty, to znaczy samego Boga, zaprasza nas do dziękczynienia Panu za dar jej własnego życia i do uczynienia tego, jak już zostało powiedziane, nie tylko poprzez słowa, lecz również w postawie głębokiej miłości i ze zmysłem eklezjalnym.

Najlepszym dziękczynieniem jest służba w stylu terecjańskim, która wyraża się w postawie służebnej pragnącej uczynić w Kościele to, co do nas należy, czy będzie to mało, czy też wiele. „Nie było łatwym dla kobiety żyjącej w klauzurze w wieku XVI podjąć brzemię spraw, wydarzeń i osób tworzących przestrzeń wspomnianego Kościoła. Tym niemniej cała znajomość Teresy, spraw związanych z Kościołem i osób duchownych przekracza zwyczajną miarę”⁸; z całą pewnością – pozwalam sobie dodać – dzięki jej miłości do Kościoła, Oblubienicy Jezusa Chrystusa.

Nie brakowało konfliktów i niechęci duchownych jej czasów, „mężczyzn i w końcu synów Adama”, jednak bilans jest wyraźnie pozytywny. Zawsze poddaje się Kościołowi we wszystkim, przekonana o konieczności wspólnotowego rozeznania jej charyzmatu, jej doświadczeń i pragnień fundacyjnych, ponieważ w Kościele rozpoznaje zawsze obecnego Chrystusa, Towarzysza drogi w historycznych przemianach losu wspólnoty przez nią ufundowanej, zobowiązując się do służby Kościołowi w tym, co może uczynić, co do niej należy, aby przywrócić jedność i piękno Kościoła, który jak wiedziała, został rozdarty, podzielony przez reformację protestancką, jak również przez swoje wewnętrzne problemy.

„Fundatorka Teresa – mówi nam Daniel de Pablo OCD – otworzyła [życie kontemplacyjne Karmelu żeńskiego; przyp. autorzy] na wymiar apostolski, na misję, w najściślejszym tego słowa znaczeniu, jako działalność konieczną, by bardziej czuć się Kościołem, pomagając mu w chwilach najtrudniejszych i najboleśniejszych. Teresa, która czasem czuła się prześladowana przez Kościół oficjalny, dlatego, że była kobietą modlącą się, mistyczką, kobietą, fundatorką i pisarką w tematach konfliktowych, oddała całe swoje istnienie, mienie i prace Kościołowi walczącemu i hierarchicznemu”⁹.

Uczyni to poprzez modlitwę i tworzenie wspólnot osób modlących się w rodzaju kolegium apostolskiego z Chrystusem zawsze w centrum, wypełniając powołanie, jakim Jego Majestat ją obdarzył do życia zakonnego, przestrzegając Regułę z jak największą możliwą doskonałością wraz z towarzyszkami, które Jezus postawił na jej drodze (por. D 1, 2).

⁸ Tamże.

⁹ D. DE PABLO MAROTO, *Ser y misión del Carmelo Teresiano*, Madrid 2011, s. 60.

W ten sposób Avendaño, cytowany już przez nas wcześniej, zapewnia w innym kazaniu w tonie, który może dla nas zabrzmieć zbyt triumfalistycznie i pochwalnie, lecz ukazuje on równocześnie sposób, w jaki zostało zrozumiane i przyjęte dzieło terecjańskie przez tych, którzy je oceniali w kilka lat po śmierci Świętej:

„Jeśli dzieła życia kontemplacyjnego są lampą, och, jakąż lampą jest owa drogocenna dziewica, tak piękna, i jakże oświeca Kościół pismami o jej wzniosłej i szczytnej modlitwie! A możemy powiedzieć, że Święta Matka oświeca Kościół wieloma lampami, ponieważ każdy klasztor, z tych, które ufundowała, jest jedną lampą. Starożytni mawiali o słońcu: *Solcentimanus*, słońce o stu dłoniach, ponieważ mawiali, że wszystkie owe promienie są rękami, którymi działa w świecie [...]. I tak owa bezcenna dziewica była słońcem o stu dłoniach [...]. Nazwę cię, Święta Matko, odnowicielką podwojów Kościoła”¹⁰.

CZAS WSPOMNIENI

Kobieta wyjątkowa

Dla Teresy celebруемy Pięćsetlecie i czynimy to, ponieważ ona, pomimo przemijania czasu, nadal jest wzorem dla wszystkich wierzących w swej wędrówce ku Bogu.

Jubileusz jest niewątpliwie czasem wspomnień, a wspomnianie jest, jak powiedzieliśmy, pamięcią o wydarzeniach, natomiast pamięć posiada moc przywracania na nowo rzeczy w czasie, w naszym czasie.

Nie zapominajmy również, że wspomnianie jest *przebudzaniem*, jak to wyjaśnia w swym nauczaniu św. Jan od Krzyża, w komentarzu do czwartej strofy *Żywego płomienia miłości*.

Jubileusz powinien współbrzmieć z tym, o czym zapewniał bł. Paweł VI w homilii ogłaszającej świętą Teresę doktorem Kościoła, powinien być czasem, w którym Teresa

„zjawia się przed nami jako kobieta wyjątkowa, jako zakonnica całkowicie osłonięta płaszczem pokory, pokuty i prostoty, rozniecająca wokół siebie płomień ludzkiej żywotności i życia duchowego. Dalej jawi się przed nami jako reformatorka i założycielka jednego z historycznych i czcigodnych zakonów, jako genialna i płodna pisarka, jako mistrzyni życia duchowego, jako

¹⁰ C. DE AVENDAÑO, *Sermones en honor...*, s. 115–117.

niezrównana kontemplatyczka i równocześnie niezmordowana w czynie. Jakże jest wielka! Jakże jedyna! Jakże ludzka! Jakże pociągająca jest ta postać!”¹¹.

A oto słowa karmelity bosego Jesús Castellano:

„Z większą intensywnością niż u pisarza intelektualisty albo u wytrawnego powieściopisarza, Teresa daje nam możliwość «dostrojenia się» do niej poprzez *ludzkie* doświadczenie, bardziej autentyczne i głębokie, bez konwencjonalnych filtrów czy teorii swej epoki, daleka od twórczych fantazji, oferuje osobiste świadectwo z głębi swego bytu, a nie jedynie z jego peryferii, w swej narracji wyraża życie, w które jest zaangażowana aż do szpiku kości, doświadczenie *chrześcijańskie*. Wychodząc od samych fundamentów wiary, Teresa przystosowuje się do nas w tym, co stanowi rdzeń naszej egzystencji chrześcijańskiej i mówi nam o tych właśnie rzeczywistościach: o Bogu, Chrystusie, łasce, modlitwie, krzyżu, miłości... Kobieta i chrześcijanka, która doznała głębokich przeżyć i dokonała syntezy swej wiary i życia. Teresa podejmuje z nami dialog w dziedzinie wiary i życia chrześcijańskiego”¹².

Córka swej ziemi i swego czasu

Wspominanie świętej Teresy, przebudzanie jej obecności pośród nas, zachęca nas i zobowiązuje do umieszczenia jej w historycznym kontekście, w jej czasach i w konkretnej przestrzeni: w wieku XVI i w Kastylii¹³; w tej twardej i trzeźwej ziemi, która wymyślnych sztuczek nie przyjmuje dobrze. W tym momencie historii i w tych szczególnych uwarunkowaniach geograficznych Teresa de Ahumada kształtuje swój charakter, jak przypomina o tym bł. Paweł VI w innym miejscu cytowanej już homilii: „W jej osobowości podziwiamy cechy charakterystyczne jej ojczyzny: siłę ducha, głębokość uczuć, prawość serca, umiłowanie Kościoła”¹⁴.

Mówiąc bardziej konkretnie, chociaż Święta przemierzyła różne miejsca krajin hiszpańskich, zwłaszcza Andaluzję i południe Kastylii, jednak decydujące lata jej życia – dzieciństwo i młodość – kiedy kształtowała się jako osoba, przeżyła w Awili:

¹¹ PAWEŁ VI, *Znaczenie i cechy charakterystyczne nauki terezyjańskiej. Homilia wygłoszona w czasie Mszy świętej 27 IX 1970*, w: *Otrzymałam Ducha mądrości. Księga Pamiątkowa z okazji ogłoszenia św. Teresy od Jezusa Doktorem Kościoła Powszechnego*, red. O. Filek, Kraków 1972, s. 26.

¹² J. CASTELLANO, *Espiritualidad Teresiana. Experiencia y doctrina*, w: *Introducción a la lectura de Santa Teresa*, red. A. Barrientos, Madrid 2002, s. 166.

¹³ POR. T. EGIDO, *Ambiente histórico*, w: *Introducción a la lectura...*, s. 65–72.

¹⁴ PAWEŁ VI, *Znaczenie i cechy charakterystyczne...*, s. 29.

„Teresa większą część swego życia, sześćdziesiąt siedem lat, przeżyła w mieście swych narodzin, w Awili. Tutaj, w obrębie jego zabudowań, odnalazła wiele wzorców życia zakonnego, osób i instytucji, które jej pomogły nadać kształt jej pojęciu modlitwy i reformy zakonnej. Często owe wpływy pozostawały niedostrzeżone w tradycyjnych pracach badawczych nad jej życiem, które podkreślają ostatnie siedemnaście lat, kiedy święta wędrowniczka przemierzała z pośpiechem Kastylię, fundując klasztory. Teresa jest ściśle złączona z miastem swych narodzin; słusznie częściej nazywa się ją: świętą Teresą z Awili aniżeli: Teresą od Jezusa – jej imieniem zakonnym”¹⁵.

Później, podczas wypraw fundacyjnych, zdołała przemierzyć tysiące kilometrów. Jej wędrówki są zadziwiające jak na kobietę żyjącą w tamtych czasach. U kresu swych dni, a swą duszę Bogu oddała w Albie de Tormes 4 października 1582 roku, pozostawiła siedemnaście klasztorów mniszek, a w nich około trzysetu karmelitanek bosych, sporą liczbę konwentów braci karmelitów bosych, które zostały zrodzone z natchnienia fundatorki.

Fundacje rozwinęły się w okresie, który ona sama nazwała „trudnymi czasami”, przenikniętymi wielkim pragnieniem reformy życia chrześcijańskiego we wszystkich jego aspektach.

Życie zakorzenione w Życiu

W miejscu i w czasie, w których żyła Teresa, ukazała nam życie chrześcijańskie pojmowane jako doświadczenie Boga-Misterium, który istniejąc od wieków, przyjął w Jezusie Chrystusie ludzkie oblicze i stał się słowem – „Księżą żywą”, jak to określała Matka Teresa. On stał się Mistrzem i przewodnikiem specyficznej reformy zaproponowanej nam przez Teresę:

„Pan rzekł do mnie: – Nie martw się, Ja tobie dam księżę żywą. Nie mogłam zrozumieć, co by znaczyły te słowa [...] ale wkrótce, w kilka dni potem, dobrze je zrozumiałam; bo tyle znalazłam przedmiotu do rozmyślenia [...]. On sam, w boskiej łaskawości swojej, był mi księżą prawdziwą, w której widziałam zapisane prawdy Jego” (Ż 26, 5).

Teresa żyła w swoich czasach karmiona i podtrzymywana przez lekturę i rozważanie tekstów Pisma Świętego, które pojmuje jako słowo Boga, w bardzo mocnym tego słowa znaczeniu, tak iż zalecała swym mniszkom i modlącym się w każdym czasie, by ich modlitwa opierała się na fundamencie medytacji nad

¹⁵ J. BILINKOFF, *Ávila de Santa Teresa*, Madrid 1993, s. 7.

Ewangelią i wydarzeniami z życia samego Chrystusa: „Szczęśliwy, kto prawdziwie Go miłuje i zawsze Go ma przy sobie” (Ż 22, 7).

Święta Teresa bardzo często komentuje fragmenty Ewangelii odnoszące się do osoby Jezusa (ponad dwieście razy); nie czyni tego jednak po to, aby coś uzasadnić lub dla poparcia swych stwierdzeń, lecz przywołuje cytaty, idąc za tokiem myśli wyrażanych w swych pismach.

Teresa w pierwszym rzędzie ka r m i się Słowem, którym jest Chrystus żyjący w niej, tak jak w Piśmie Świętym, rozważa je i czyni swoim do tego stopnia, że sam Jezus objaśnia je Świętej i w Jego świetle osądza ona, a następnie dzieli się swymi własnymi doświadczeniami¹⁶. Święta, wiedząc, jak wielkim dobrem jest kontemplacja Pana, dla którego praktykuje modlitwę, gorąco zaleca swym mniszkom:

„Kiedy nam wolno siedzieć u nóg Chrystusowych, patrzmy, byśmy od nich nie odeszli; trwajmy przy nich, jak kto umie i może, naśladujmy przykład Magdaleny. Gdy dusza się wzmocni i zmęźnieje, Bóg sam zawiedzie ją na puszcze” (Ż 22, 12).

„Nie żądam od was wielkich o Nim rozmyślań ani natężonej pracy rozumu, ani zdobywania się na piękne, wysokie myśli i uczucia – żądam tylko, byście na Niego patrzyły” (D 26, 3).

Bramą jest modlitwa

Teresa żyje, jak mówiliśmy, w czasach poszukiwań: wszędzie dostrzec można ruchy dążące do rozkwitu życia chrześcijańskiego wyswobodzonego z ciasnego gorsetu, którym było opięte przez serię uwarunkowań zewnętrznych, które to, w skrajnych przypadkach, prowadziły do zapomnienia, że wiara jest aktem radykalnego zaufania słowu Boga, Boga wcielonego, Boga miłosierdzia:

„Coraz wyżej rosła we mnie miłość i ufność ku Niemu. Tak ustawicznie z Nim przestając, coraz lepiej Go poznawałam. Widziałam, że będąc Bogiem, jest także i człowiekiem, i nie dziwi się ułomności ludzkiej, bo zna nędzne utworzenie nasze, tyłu upadkom podległe, skutkiem grzechu pierwotnego, dla naprawienia którego On przyszedł. Choć to Pan, mogę przecie rozmawiać z Nim jak z przyjacielem” (Ż 37, 5).

¹⁶ Warto przeczytać: S. CASTRO, *El fulgor de la Palabra. Nueva comprensión de Teresa de Jesús*, Madrid 2012.

Dlatego święta Teresa życie duchowe – życie modlitwy – pojmuję jako doświadczenie przyjaźni z przyjacielem, Bogiem objawionym w Jezusie Chrystusie:

„Kto zaś jeszcze nie zaczął, tego proszę na miłość Zbawiciela, niech siebie tak wielkiego dobra nie pozbawia. Nie ma tu czego się lękać, dość tylko chcieć. Bo chociażby nie uczynił wielkich postępów, choćby nie zdobył się na tę wielką usilność i męstwo, jakich potrzeba, aby dojść do doskonałości i zasłużyć na te szczególne łaski i pociechy, jakie Bóg daje doskonałym, tyle przecie co najmniej będzie miał zysku, że powoli pozna drogę wiodącą do nieba; a jeśli wytrwa, wtedy już najlepszą o nim mam nadzieję w miłosierdziu Boga, którego nikt jeszcze nie obrał sobie za przyjaciela, by On mu za to nie odpłacił. Modlitwa bowiem wewnętrzna nie jest to, zdaniem moim, nic innego, tylko poufne i przyjacielskie z Bogiem obcowanie i wylana, po wiele razy powtarzana rozmowa z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje. Prawda, że ty może Go nie miłujesz. W istocie bowiem do prawdziwej miłości i do trwałej przyjaźni potrzeba, aby z obu stron równe było usposobienie i warunki; ze strony Pana wiemy, że nie może tu nie dostawać niczego, ale my ze swej strony mamy naturę skazoną, zmysłową i niewdzięczną; nie potrafisz zatem zdobyć się na doskonałą miłość Boga przy tak nierównych warunkach. Z tym wszystkim jednak, pomnąc, jak wiele tobie zależy na przyjaźni Boga i jak wielce On ciebie miłuje, przezwyciężaj samego siebie i znoś tę ciężkość, jaką ci sprawuje dłuższe obcowanie z Tym, który tak jest różny od ciebie” (Ż 8, 5).

Oto zwornik całego sklepienia przedstawiony w duchowości terezańskiej. Bóg odkryty jako przyjaciel, z którym można nawiązać przyjaźń, opierając się bezpiecznie na słowie danym ludzkości i każdej osobie w Chrystusie, w którym przypieczętowane zostało nowe przymierze, a którego nikt nie może złamać.

Poznanie i zgłębianie tej propozycji, jej przypomnienie jest obowiązkiem tych, którzy pragną żyć prawdziwie głębią tego Jubileuszu. Tylko z poznania zrodzi się miłość i naśladowanie Teresy. Jesteśmy wezwani w tym czasie łaski do przebudzania w nas obecności kobiety, osoby rzeczywistej, żyjącej w konkretnym czasie, nawiązującej relację z Jezusem, który pozwolił jej przemienić to, co Boże, w codzienność i to, co, codzienne w Boże.

CZAS SMAKOWANIA W JEJ PISMACH

Słowo spontaniczne zakorzenione w tym, co Boże

W lekturze dzieł świętej Teresy, w których winniśmy się rozmiłować, możemy podziwiać sposób pisania charakteryzujący się spontanicznością i naturalnością; pisała – jak wspomina – tyle, ile to było możliwe, a w jej dziełach odnajdujemy styl prosty i rodzinny, styl ludu kastylijskiego jej epoki. Teresa chciała, by jej mniszki potrafiły dobrze rozmawiać z Bogiem i chociaż ceniła umiejętność dobrego wysławiania się, która pomagała w owym dobrym rozmawianiu z Bogiem, jednak prosi je, by ich mowa charakteryzowała się prostotą, szczerością i zakonnością, bez wymyślności, afektacji, sztuczności, pruderii, ceregieli, bez zbytnej subtelności czy zmanierowania w sposobie wyrażania. Mówić dobrze, ale w sposób rozumiały, przystępny dla wszystkich.

Lektura dzieł Teresy pomaga również nam dobrze rozmawiać z Bogiem i daje umiejętność przekazania innym swego własnego doświadczenia Boga. Jak o tym zapewnia w numerze 17 dokument programowy 90. Kapituły Generalnej Zakonu Karmelitów Bosych, która miała miejsce w Fatimie w 2009 roku:

„Zakorzeniona w Biblii, w Słowie Bożym i w tajemnicach celebrowanych w liturgii, Teresa przekształca się w osobę, która przez to, czego sama doświadczyła, pociąga innych do doświadczenia Boga. Święta Teresa pisze zatem, wychodząc od swojego doświadczenia (por. Ż 18, 23; D, prolog) i po to, aby rozbudzić to doświadczenie u swoich czytelników: «mówienie szczegółowo o tym, czego nie zna się przez doświadczenia, jest bardzo trudne» (T VI 9, 4; por. D, 28). Stąd jej troska, aby nie tylko wytłumaczyć i wyjaśnić, ale przede wszystkim, by w czytelniku wzbudzić apetyt (pragnienie) i w końcu zachęcić do podjęcia tej samej drogi, którą ona przechodzi. Doświadczenie Boga przez łaskę (1544–1554), doświadczenie osoby Jezusa Chrystusa (1560) i doświadczenie tajemnicy Trójcy Przenajświętszej (1571) są centralnymi elementami, wokół których skupia się duchowość terezańska”¹⁷.

żyć i mówić o tym, by dać życie

Święta Teresa, przyjaciółka ksiązek i prawdziwych uczonych, chciała poprzez swoje pisma nie tyle ubogacić literaturę, choć niewątpliwie to uczyniła,

¹⁷ Wersja polska: 90. KAPITUŁA GENERALNA ZAKONU KARMELITÓW BOSYCH, *Dla Ciebie się narodziłam. „Jestem Twoją, dla Ciebie się narodziłam, co chcesz czynić ze mną?” Propozycja przygotowania do obchodów Pięćsetlecia Narodzin Świętej Teresy od Jezusa (2015). Fatima, 7 maja 2009 r., Kraków 2009, s. 18–19. [Przyp. tłum.].*

lecz przekazać własne doświadczenie wewnętrzne wraz ze swym ideałem apostołskim:

„W całym tym pisaniu moim wiele jest rzeczy, których nie piszę z własnych myśli, ale sam Boski Mistrz mój mi je podyktował” (Ż 39, 8).

„Jest to bardzo wysoka nauka, nie moja, ale podana od Boga” (Ż 19, 13).

Była fundatorką klasztorów i dała życie nowemu stylowi życia zakonnego, rozpoczęła w Zakonie tradycję wielkich pisarzy, zarówno mężczyzn, jak i kobiet. To, co rozpoczęli swymi pismami święty Jan od Krzyża i o. Gracián, kontynuowało pierwsze pokolenie jej mniszek: Maria od św. Józefa; jej ukochana towarzyszka i infirmerka ostatnich lat życia – Anna od św. Bartłomieja; Anna od Jezusa; wielka poetka Cecylia od Narodzenia z Karmelu w Valladolid; aż do wielkich postaci Karmelu współczesnego, spośród których wyróżniają się św. Teresa od Dzieciątka Jezus, bł. Elżbieta od Trójcy Świętej, św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein), św. Teresa de los Andes, wraz z wielu, wielu innymi braćmi i siostrami z rodziny terezańskiej. Wyróżniali się oni w kręgu kultury duchowej, czyniąc swe dzieła pisarskie pośrednikami, poprzez które kierowali lud do Boga, co więcej, prowadzili twórczą dyskusję, ubogaconą osobistą mądrością oświeconą mocą Ducha Świętego, który jest źródłem odnowionego życia dla Kościoła i dla świata¹⁸. „O, kto by mi dał głos i siłę, bym mogła na cały świat ogłosić, jak wierny Ty jesteś przyjaciółom swoim!” (Ż 25, 17).

Podobnie jak Samarytanka czuje się ona pobudzona do tego, by opowiadać o spotkaniu, które było dla niej źródłem życia i zbawienia:

„Przychodzi mi tu na myśl ta Samarytanka, bo i często o niej myślę. Jak ona musiała być głęboko zraniona tą strzałą miłości, gdy tak dobrze rozumiała słowa, które do niej mówił Zbawiciel. Zostawiła Go bowiem samego i pobiegła do miasta, dla zanieśienia o Nim wiadomości innym, aby i oni przyszli i posłuchali Go, i pożytek dla dusz swych odnieśli. O jakże dobrze ta szczęśliwa niewiasta przykładem swoim objaśnia nam to, co wyżej powiedziałam! I jakże hojną za tak wielką miłość otrzymała nagrodę, że wszyscy słowom jej uwierzyli, i że dano jej było patrzeć na te wielkie rzeczy, które Pan uczynił wśród tego ludu dla jego dobra! [...]

¹⁸ Avendaño mówi o niej: „Tak więc maluje Kościół Ducha Świętego w postaci gołębicę nad głową Świętej Matki, obecnego przy niej, jak obecny jest nad Hostią konsekrowaną, maluje po to, by powiedzieć nam, że Boży Duch poślubił tę dziewicę i jest jej małżonkiem, aby czynić ją płodną; ponieważ z Świętej ma wyjść, jak z Hostii wiele synów i córek”, oraz w innej homilii: „Dlaczego Kościół maluje Ducha Świętego nad głową Świętej Matki? Aby ukazać nam, że był on jak pręt mierniczy, którym niebo wymierzało łaski, którymi ją obdarzało i przywileje, jakie jej czyniło; wszystkie one były na miarę Ducha Świętego, dlatego były tak wielkie” (C. DE AVENDAÑO, *Sermones en honor...*, s. 77–78).

Niewiasta ta w upojeniu swoim biegła po ulicach miasta, wołając wielkim głosem. Najbardziej zadziwia mnie tutaj to, że tak łatwo wszyscy uwierzyli na słowo jednej niewiasty, i to nie bardzo znacznej, kiedy sama chodziła po wodę. Pokorę jednak miała wielką, bo gdy jej Pan wyliczył grzechy, nie obraziła się (jak to dziś zwykli czynić ludzie na świecie), ale raczej z uwielbieniem uznała Pana prorokiem. Uwierzyli jej też ludzie i na jedno jej świadectwo wielką gromadą wyszli z miasta, pragnąc ujrzyć Pana” (PN 7, 6).

Czytać i żyć w ten sposób

Jak powiedzieliśmy, doktryna świętej Teresy, która do nas dociera poprzez jej pisma, była pokarmem i życiem nie tylko dla tej małej grupy utworzonej przez jej duchowych synów i córki, lecz z tej obfitości Karmelu czerpią również członkowie innych wspólnot chrześcijańskich, a nawet niewierzący, dlatego byłoby zdradą Matki uniemożliwić to, aby była poznana i umiłowana przez cały świat, nie pracować, aby jej dzieło i doktryna dotarły do najdalszych zakątków naszej planety, i pomogły ludziom poznać lepiej siebie samych, a także poznać, umiłować i uwierzyć w Boga, Życie wszelkiego życia: „O Boże mój, kto by mi dał rozum i naukę, i słowa nowe, abym umiała wysławiać dzieła Twoje, tak jak je dusza pojmuje!” (Ż 25, 17).

Fundamentalny warunek dla spełnienia tej misji proponuje nam Ojciec Generala Zakonu, Saverio Cannistrà, w prologu do cytowanego już dokumentu programowego:

„Jasną jest rzeczą, że lektura świętej Teresy będzie tym bogatsza, im bardziej będzie wspomagana przez poznanie i używanie narzędzi egzegetycznych oraz interpretacyjnych. Ale to, co pozostaje najważniejsze, to bezpośrednie słuchanie, przyjmowanie na ucho słowa naszej Matki i mistrzyni”¹⁹.

Ostatecznie: słowo świętej Teresy możemy rozważać zawsze jedynie jako słowo żywe. Teresa od Jezusa obecna jest stale w czasie poprzez swych synów i córki, a także poprzez swe dzieła i doktrynę, jak to określał Ludwik z Leónu. Jest ona nadal mistrzynią języka, mistrzynią dobrego mówienia, z prostotą i bez wymyślności. Tak iż podobnie, jak objawia się w pismach Teresy jej duchowe doświadczenie, tak również ujawnia się w nich jej osobowość. Albowiem Teresę charakteryzuje to, że jest kobietą przejrystą, bez dwulicowości, szczerą, gdyż – jak sama mówi – „pokora jest chodzeniem w prawdzie” (T VI 10, 7).

¹⁹ S. CANNISTRÀ, *Prolog*, w: 90. KAPITUŁA GENERALNA ZAKONU KARMELITÓW BOSYCH, *Dla Ciebie się narodziłam*, s. 4. [Przyp. tłum.].

Powyższe stwierdzenie zgodne jest ze słowami Jesús Castellano:

„[...] charakterystyka pism terecjańskich jest aktem ukazania ich jako świadectwo życia, doświadczenia osobistego przedstawionego jako synteza doktrynalna, w pełnym przekonaniu do tego, co jest prawdą jej życia, czy też po prostu «prawdą» – prawdą egzystencjalną czy też fenomenologiczną, to znaczy nie prostą prawdą intelektualną, lecz życiem, pełną życia, prawdą, która wypełnia byt”²⁰.

Świadomość tego wszystkiego zobowiązuje nas, szczególnie karmelitów bosych, bezpośrednich spadkobierców Matki, ale również wszystkich członków rodziny terecjańskiej, aby nadal czynić to, co możliwe, aby ona była czytana i rozumiana przez nas współczesnych. W ten sposób zostało to wyrażone w cytowanym dokumencie programowym:

„Stąd wyzwanie dla Karmelu bosego dzisiaj: intensywnie przeżywać charyzmat terecjański, wprowadzać współczesnego człowieka w terecjańskie doświadczenie kontemplacyjne, w świetle znaków czasu i pracować nad rozpowszechnianiem jej pism” (nr 27).

Jednak jak mamy to czynić, jeśli my sami nie jesteśmy zaznajomieni z jej życiem i pismami? Oto wyzwanie dla całej rodziny terecjańskiej.

CZAS NAŚLADOWANIA

Zdolności ludzkie

Prawdziwe nabożeństwo do świętych powinno prowadzić nas do ich naśladowania, nie konkretnych czynów czy wydarzeń, lecz owych fundamentalnych postaw, które charakteryzowały ich życie. To jeszcze jedno zadanie, i to niemałe, które nadaje znaczenie duchowe terecjańskiemu Pięćsetleciu.

Po pierwsze, jesteśmy wezwani do poznawania i uczenia się praktykowania przymiotów ludzkich, którymi ozdobiona była Teresa, zwłaszcza radości. Ten Jubileusz powinien charakteryzować się tym, że będzie obchodzony z radością, która jest zaraźliwa, nie zapominajmy, że dla Teresy „święty smutny to smutny święty”.

Święta Teresa była świętą bardzo ludzką, do tego stopnia, że po zapoznaniu się z nią mniszki franciszkanki z klasztoru los Angeles w Madrycie zapewniały:

²⁰ J. CASTELLANO, *Espiritualidad Teresiana...*, s. 167.

„Niech Pan będzie błogosławiony, bo pozwolił nam zobaczyć świętą, którą wszystkie możemy naśladować, która śpi i mówi jak my i chodzi bez ceremonii... i wielka jest jej prostota!”.

Ona sama potrafi uznać naturalne dary, którymi Bóg ją ubogacił. Wobec potwarzających się pochwał na jej temat, mówiących, że jest roztropna, święta i piękna, mówiła z prostotą: „Nie uważam się za tępą, piękno dla oczu już jest, a świętą być pragnę”.

Jeden z jej pierwszych biografów mówił, że gdy przebywała z wielkimi panami i paniami, rozmawiała i zachowywała się wśród nich z naturalnym dostojstwem i świętą wolnością, tak jakby była im równa; mówiła im, gdy była tego potrzeba, jasno, to, co czuła, i ganiła ich winy; a jeśli czasem wypadało dla większej chwały Bożej zerwać z jakąś osobą tego typu, czyniła to z wielką odwagą i małym żalem, jak można to było zobaczyć przy niektórych okazjach. Ponieważ bardzo miłowała ubóstwo, była hojna i wielkoduszna, gdy należało uczynić jakieś wydatki, a chociażby nic nie miała, szukała sposobu, ponieważ we wszystkim była bardzo akurata. Została ozdobiona tyłu przymiotami naturalnymi, że gdziekolwiek poszła, chociażby znano ją tylko z tego, co widać na zewnątrz, była bardzo kochana i ceniona przez wszystkich.

Swymi zdolnościami wpływała na kształtowanie się sposobu życia, który wpajała swym duchowym synom i córkom, niestety nie zawsze wiernym humanizmowi terecjańskiemu. W swym historycznym doświadczeniu, opartym na talentach i przymiotach ludzkich, których wymagała od kandydatów do życia kontemplacyjnego w swych Karmelach, „Święta buduje w sposób solidny, wymagając postaw fundamentalnych, które objawiają prawdziwe przymioty ludzkie. Są to przede wszystkim szczerść, prostota, umiłowanie prawdy. Następnie zrównoważenie przez roztropność [...], dobroć serca [...], wdzięczność [...], łagodność w kierowaniu dusz do Boga, zęcznie i z miłością, jako dewiza zarządzania i klucz pedagogii duchowej. Umiłowanie nauki i uczonej [...]. Jako siła przyciągania przystępność w obcowaniu i towarzyszeniu (por. D 41, 5–8), radość [...], miłość do stworzeń, radość w kontemplowaniu natury”²¹.

Postawa wiary

Oprócz wspomnianych cnót ludzkich, możemy nauczyć się od świętej Teresy żyć postawami fundamentalnymi dla egzystencji każdego chrześcijanina, z których kilka wyliczyliśmy powyżej. Wiara w Boga żywego i prawdziwego jest dla niej życiem, podtrzymaniem i mocą, która pozwala jej uczynić wszystko, co uczyli dla dobra innych. Świadoma jest tego, że należy do Boga i żyje dla Niego:

²¹ J. CASTELLANO, *Espiritualidad Teresiana...*, s. 259–261.

„Niech [Pan] będzie błogosławiony na wieki za to, że tak długo na mnie czekał! Błagam Go też z całego serca swego, aby dał mi łaskę, iżbym z wszelką jasnością i prawdą napisała to opowiadanie, do którego zobowiązali mnie spowiednicy i sam Pan. Wiem, że go od dawna żąda, tylko że ja nie śmiałam” (Ż Prolog 2).

„O jaki to z Ciebie dobry przyjaciel, Panie mój [...]. Jasno to poznałam na samej sobie, Stworzycielu mój, i nie rozumiem, dlaczego cały świat nie stara się o złączenie z Tobą tak ścisłą, poufną przyjaźnią [...]. Albowiem, Ty nie zabijesz żadnego życia – Życie wszelkiego życia, – ale kto Tobie zaufa i pragnie mieć Ciebie za przyjaciela, pokrzepiasz jego duszę i ciało, dając im zdrowie” (Ż 8, 6)²².

Bóg żywy Teresy od Jezusa jest Bogiem, którego można doświadczyć nie tylko w chwilach wysokiej kontemplacji, lecz także we wszystkich chwilach życia i w każdej z osobna; ona sama mawiała, że „pośród garnków obecny jest Bóg” (F 5, 8). Bóg doświadczany przez Teresę jest przyjacielem prawdziwym, który zawsze jest wierny swym przyjaciołom i nigdy ich nie opuszcza. Ona sama zapewnia, że nikt jeszcze nie obrał sobie [Boga] za przyjaciela, by On mu za to nie odplacił (por. Ż 8, 5). Dlatego też kresem wiary jest postawa ufności, która nie mieszając doświadczenia Boga ze swymi własnymi uczuciami, odczuwa Boga bliskiego i obecnego w naszym własnym życiu, ponieważ On jest „Życiem wszelkiego życia” tych, którzy Mu ufają i pragną, aby był ich przyjacielem (por. Ż 8, 6).

Teresa odczuwa obecność Boga we wszystkich sprawach, w kontakcie z naturą i w jej kontemplacji, nie należy jednak natury mieszać doświadczeniem Boga, lecz mówi nam ona o Nim i daje Jego poznanie i wspomnienie. A przede wszystkim staje się obecny w duszy, we wnętrzu osoby, która jest obrazem Boga samego. Święta w ten sposób zapewnia, że nie mogła mieć żadnej wątpliwości co do tego, że On przebywał wewnątrz niej, a ona była cała zanurzona w Nim:

„Gdy dzisiaj, niezdolna nic wymyśleć ani nie wiedząc, od czego zacząć to pisanie polecone mi przez posłuszeństwo, klęczałam na modlitwie i błagałam Pana, aby On raczył mówić za mnie, nasunęło mi się na myśl to, co zaraz opowiem jako fundament niejaki i podstawa wszystkiego. Przedstawiła mi się dusza nasza jako twierdza cała z jednego diamentu albo na wskroś przejrzystego kryształu, podzielona na wiele rozmaitych komnat, podobnie jak w niebie jest mieszkań wiele. Bo w istocie, siostry, jeśli dobrze rzecz zważymy, dusza sprawiedliwego jest niczym innym, jak prawdziwym rajem, w którym, jak Pan mówi, z radością przebywa. Jakież bowiem, powiedzcie to same,

²² POR. PILAR HUERTA ROMÁN, *El telar de la Palabra. Ecos bíblicos en la autobiografía teresiana*, Madrid 2013, s. 15–57. Lekturę tej książki zalecamy w sposób szczególny.

musi być to mieszkanie, w którym Król tak potężny, tak mądry, tak przeczysty, tak dobra wszelkiego pełny, rozkosz dla siebie znajduje? Daremnie szukam i nic nie znajduję, do czego można było porównać przedziwną piękność i ogromną pojemność duszy ludzkiej. I w rzeczy samej, jak umysł nasz, jakkolwiek by był bystry, nie zdoła pojąć Boga, tak również ledwo może pojąć wielkość duszy, którą Bóg, jak nam własnym słowem swoim oznajmił, stworzył na swój obraz i podobną sobie” (T I 1, 1)

Bóg spotkany w Osobie Jezusa Chrystusa, Bóg w ludzkiej postaci. Przypomina nam, że chrześcijanin to ktoś, kto – jak mówiliśmy – potrafi dojrzeć w słowach i w osobie Jezusa księgę żywą Boga (por. Ż 26, 5), miejsce, gdzie Bóg daje się nam poznać, Bóg tak hojny, który umarł za nas i stworzył nas, i daje nam byt i życie (por. Ż 10, 5).

Ukazaliśmy już miłość, jaką odczuwała Teresa do Pisma Świętego, pomimo że nie miała bezpośredniego dostępu do niego i cierpiała z powodu zakazu czytania go w języku ojczystym. Dla Teresy spotkanie z Pismem Świętym było spotkaniem z Chrystusem, który jest Słowem Bożym rozjaśniającym jej własne życie: „Jakże rozmiłowana jestem w Biblii i jako karmelitanka bosa – mówi nam s. Pilar Huerta – zdałam sobie sprawę, że logika Objawienia ukazuje się również w logice Teresy. Lecz nie tylko to, gdyż widzę, jak często zgodne są w strukturze, relacji, słowach i obrazach”²³.

Nieznamość Ewangelii jest nieznamością Chrystusa: „[...] bo opuściwszy przewodnika, którym jest Jezus najśodszy, jakże mogą iść naprzód? [...] Sam Pan nam mówi, że On jest drogą, i również mówi, że On jest światłością, i że nikt nie przychodzi do Ojca, jeno przez Niego, i że «kto ujrzał Jego, ujrzał i Ojca»” (T VI 7, 6).

Elementem esencjalnym jej doktryny, nauczania i praktyki jest modlitwa jako przyjacielskie obcowanie z Bogiem – sam na sam z przyjacielem, „o którym wiemy, że nas miłuje i pragnie” (Ż 8, 5; por. Ż 19, 2). Modlitwa, która ukazuje nam, jak potrzebujemy Boga, i zakłada nieustanną pamięć o Panu; kiedy zapomina się o modlitwie, przyjaźń z Bogiem ochładza się, a „węzły pokrewieństwa i przyjaźni rozluźniają się, skoro nie ma łączności” (D 26, 9).

„Chcę tu bliżej myśl swoją objaśnić, bo rzecz cała o modlitwie wewnętrznej jest trudna i bez nauczyciela niełatwo ją zrozumieć; dlatego też, choć rada jestem wyrażać się krótko, i choć dla męża rozumnego, jakim jest ten, który mi nakazał napisać tę rzecz o modlitwie, dość byłoby kilku ogólnych napomknień, wszakże przy mojej tępości niepodobna mi w krótkich słowach

²³ PILAR HUERTA ROMÁN, *El telar...*, s. 10; por. S. CASTRO, *El fulgor...*

jasno i zrozumiale mówić o rzeczy tak ważnej i należyście ją wyłożyć. Po tym wszystkim, co sama z tego powodu wycierpiałam, żal mi tych dusz, które zaczynają drogę modlitwy wewnętrznej za pomocą samych tylko ksiązek, bo niesłychana jest różnica między tym, czego można dowiedzieć się z książki, a tym, czego później nauczy własne doświadczenie” (Ż 13, 12).

Tutaj możemy dostrzec rolę, jaką przypisywała medytacji, nabywaniu przez nas miłostnego poznania misterium Boga i Chrystusa, zdolności przedstawienia sobie Chrystusa, który jest naszym rozmówcą. Modlitwa, bez wahania przynosząca przed Boga całą naszą egzystencję, powinna być uwielbieniem za wielkie dzieła, które uczynił w ciągu całej historii i które czyni z nami; taka modlitwa wiedzie nas ku wyśpiewywaniu Jego zmiłowań²⁴:

„O Boże wielki, ileż to w ciągu tych fundacji napotkałam podobnych, niepokonanych zdawało się trudności, a Pan przecie w boskiej łaskawości swojej tak je dziwnie łatwo uchylił! I jakie to dla mnie zawstydzenie, że choć na takie cuda własnymi oczyma patrzyłam, nie stałam się przecie lepszą, niż jestem. Dziś jeszcze, gdy to piszę, na wspomnienie tych dziwów zdumienie mnie ogarnia. Najmocniej też tego pragnę, by wszyscy z łaski Boga uznali to i zrozumieli, że wszystka w dokonaniu tych fundacji praca i przyczynienie się stworzeń jest jakby niczym. Wszystko to Pan sam w boskiej wielmożności swojej zarządził i z małych początków tak wielkie rzeczy wyprowadził, jakie tylko wszechmogąca potęga Jego sprawić mogła. – Niech Mu będzie chwała i dziękczynienie na wieki, amen” (F 13, 7).

To właśnie uwielbienie, i tylko ono, jest siłą napędową, która pozwala nam wyruszyć w drogę ku „zjednoczeniu przemieniającemu w Boga, w doświadczenie mistyczne, o którym matka Fundatorka, jako mistyczka z doświadczenia, marzyła i ukazała jako możliwe, już w początkach, dla większości mniszek w jej Karmelach”²⁵. Skoro uwielbienie kieruje się ku Bogu, a nie ku nam samym, i opiera się na Jego miłosierdziu, a nie na naszych zasługach, i tylko w ten sposób możliwe jest spotkanie z Bogiem, zjednoczenie z Nim: uniać się, aby wejść w górę, schodzić, aby być wyniesionym, czynić się małym, aby być przemienionym w olbrzyma...

²⁴ W pierwszych wydaniach przekład polski autobiografii Matki Karmelu miał tytuł: *Księga zmiłowań Pańskich, czyli życie świętej Teresy napisane przez nią samą* (1898). W liście do ks. Piotra de Castro y Nero pisała w roku 1581: „[...] zatytułowałam tę książkę «O miłosierdziu Bożym»” (TJL 415; por. Ps 88). [Przyp. red.].

²⁵ D. DE PABLO MAROTO, *Ser y misión...*, s. 77.

Jak nam przypomniał Ojciec Generał Zakonu, Saverio Cannistrà: „Teresa wie dobrze, że nie można być człowiekiem modlitwy bez szacunku dla siebie samego, który nie opiera się na nas samych, ale na miłości Boga do nas”²⁶.

CZAS PIELGRZYMOWANIA

Podróżować, aby spotkać

Istnieją dwa miejsca, które z natury swej powinny być celem wędrówki każdego czciciela świętej Teresy: Awila i Alba de Tormes, kolebka i grób. Dwa miejsca, które przypominają nam o Bożej inicjatywie poprzez Jego świętych.

Już pierwszy biograf terezański, Franciszek de Ribera w 1586 roku mówi nam o domu narodzenia Świętej takim, jakim go zobaczył, uważając go za miejsce kultu i pamiętki, i opowiada nam:

„Teresa urodziła się w domu, będącym własnością jej rodziców, położonym naprzeciw klasztoru Dominikanów, przylegającym do kościoła św. Scholastyki. W chwili, kiedy to piszę, dom ten należy do Diego de Bracamante, który go nabył i włączył do swego majoratu; widziałem go, również pokój, w którym się Święta urodziła, i ten, w którym więcej niż 15 lat mieszkała. Jeśli właściciel takiego domu szanuje go, jak powinien, zamieni te dwa pokoje na kaplicę, aby zachować tak wielką pamiątkę. Co do mnie, śmiałybym go zapewnić, że nic na tym nie straci, ale pobożność jego ściągnie mu teraz lub w przyszłości błogosławieństwo Boże”.

W roku 1614 o. Antoni od Wcielenia w swym dziele *Vida y milagros de de la esclarecida y seráficavirgen Santa Teresa*, przyznaje, że także do grobu Matki Teresy „przybywa niezliczona liczba ludzi ze wszystkich stron. Odprawiają do niej nowenny, polecając się Świętej, otrzymują od Boga wiele łask przy wielkiej liczbie cudów”.

W tradycji chrześcijańskiej iść do grobu, gdzie spoczywają doczesne szczątki jakiegoś świętego czy gdzie kultuwyje się jego pamięć, oznacza iść na spotkanie z Bogiem, którego święty jest ikoną czy też żywym wizerunkiem. Dlatego powinniśmy troszczyć się o te miejsca, gdzie przybywają ludzie, wierni i pielgrzymi, pomagając im kształtować ich wrażliwość religijną, dając możliwość przyjęcia sakramentów pojednania i Eucharystii.

²⁶ S. CANNISTRÀ, *Mi oración de hombre de hoy*, w: *Lectura y compromiso...*, s. 59.

Nie zapominajmy, że – jak to trafnie zauważa o. Juan Bosco San Román w swym studium dotyczącym jubileuszów terezańskich w minionym wieku – pielgrzymki odgrywały wówczas przeogromną rolę, zmieniając się w elementy fundamentalne dla znaczenia, stylu i zasadniczego przesłania nadanego Jubileuszowi z 1914 roku, jak również z 1915 roku – chociaż bardziej skoncentrowanego na Awili – który w praktyce był kontynuacją programu i celów tamtego²⁷.

Awila i Alba de Tormes są w tym Roku Jubileuszowym przestrzeniami, gdzie pomagają się pogłębić wiarę i poznanie tej, która była świadkiem Boga żywego, mężną przyjaciółką Boga, żeby zapobiec w ten sposób, aby miejsca terezańskie nie zmieniły się w miejsca marginalne i drugorzędne, lecz aby stały się miejscami kryjącymi w sobie to, co istotne, miejscami, gdzie przychodzi się dla uzyskania Łaski, bardziej nawet aniżeli łask.

Podkreślamy prestiż miejsc związanych ze Świętą, czyniąc z nich przestrzeń uprzywilejowaną i sprzyjającą promowaniu religijności ludowej, skoncentrowanej na miłości do człowieczeństwa Chrystusa, czułego nabożeństwa do Maryi Panny oraz Naszego Ojca i Pana świętego Józefa, czyli na ulubionych nabożeństwach świętej Teresy.

Obydwa te miejsca powinny być odpowiednią przestrzenią dla umożliwienia poznania wiernym – w prostym przekazie – życia i nauki Świętej; pomocne w tym będzie bogactwo ikonograficzne, które się tam znajduje, oraz to, że właśnie z tymi miejscami wiąże się życie Teresy, a zwłaszcza niezwykle epizody, które Święta przeżyła osobiście lub są z nią związane, albo też dotyczą jej rodziny zakonnej.

Ostatecznie, stanowią one przestrzeń, w której można spotkać – tak jak w duchowych synach i córkach Teresy, i jak w jej dziełach – ślady jej przejścia, ślady, które mogą nas rozsmakować w tak wzniosłym dobru, jakim jest przyjaźń z Bogiem, poznanie jego Syna Jezusa Chrystusa.

Tłumaczenie z j. hiszpańskiego Karmelitanka Bosa z Tarnowa

²⁷ Por. J. BOSCO SAN ROMÁN, *Los centenarios teresianos de 1914–1915 en España. Historia y crónicas*, Burgos 2014.

RIASSUNTO

EMILIO JOSÉ MARTÍNEZ GONZÁLEZ OCD

LUIS JAVIER FERNÁNDEZ FRONTELA OCD

Valore spirituale del V centenario teresiano

Un centenario non può essere un semplice sguardo al passato per ricordare tempi o personaggi che consideriamo più gloriosi, guidati dalla nostalgia o convinzione errata che “ogni passato era migliore”. Così, in questo V centenario della nascita di Santa Teresa di Gesù (1515–2015) non solo siamo chiamati a ricordare lei ambientandola nel suo tempo, pensando magari che non ha alcun valore per il nostro, se non per permetterci di evocare le opere compiute da Dio nel passato che non si ripeteranno più. La commemorazione del 500mo anniversario della sua nascita ci richiama a fare memoria della sua persona, di portare al presente la sua figura, in modo che diventi una fonte di illuminazione per i nostri lavori e i nostri giorni. Questo fu il lavoro dei suoi primi biografi, che si presero cura di fissare in opere scritte per i posteri la sua vita, le sue virtù, il tesoro dell’esperienza di Dio che viveva in Santa Teresa e di cui lei invita anche noi a partecipare. Teresa vive e propone una vita cristiana intesa come esperienza di un Dio misterioso che, esistendo da sempre, si è fatto il volto e la parola umana, il “libro vivente”, secondo le parole di Madre Teresa, cioè, in Gesù Cristo. Lui è il maestro e la guida della riforma specifica proposta da Teresa e lei ci aiuta a riconoscerlo come tale anche nella vita di ognuno di noi. Inoltre, nel leggere le opere di S. Teresa possiamo ammirare un modo di scrivere caratterizzato dalla sua spontaneità e naturalezza; scrivendo, nella misura in cui ciò sia possibile, così come parlava, troviamo in lei l’uso semplice e di casa della lingua, tipico del popolo castigliano della sua epoca. Teresa voleva che le sue monache sapessero parlare bene con Dio e, non negando il valore di linguaggio che aiuta a questo parlare bene, chiede ad esse che il loro parlare si caratterizzi per semplicità, immediatezza e contenuto religioso, senza artifici, pretese, affettazioni, arguzie o modi espressivi insoliti. Parlare bene e in modo comprensibile, accessibile a tutti. La lettura delle opere di Teresa ci aiuta a parlare bene con Dio e a saper trasmettere la propria esperienza di Dio. Essi sono il modo migliore per entrare in contatto con Teresa.

Traduzione dallo spagnolo di Grzegorz Firszt OCD